

Sierocka, Krystyna

Magazyny literackie dwudziestolecia międzywojennego (przyczynek do charakterystyki)

Kwartalnik Historii Prasy Polskiej 22/1, 119-130

1983

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KRYSTYNA SIEROCKA

MAGAZYNY LITERACKIE DWUDZIESTOLECIA
MIĘDZYWOJENNEGO

(Przyczynek do charakterystyki)

W 1924 r. na rynku czytelnictwa ukazał się tygodnik „Wiadomości Literackie”, którego historia jest najbardziej spektakularnym przykładem zwycięstwa nowej formuły czasopisma literackiego — nowoczesnego magazynu (wzorowanego na wydawnictwach zachodnioeuropejskich), jaka się pojawiła w Polsce w dwudziestoleciu międzywojennym. Periodyki tego typu szybko opanowały rynek czytelnictwa, stając się nieodłącznym elementem krajobrazu kulturalnego tych lat. „Wiadomości Literackie” spełniły w tym względzie rolę prekursorską: były pierwsze; po nich powstały dopiero następne (m.in. „Pion”, „Prosto z mostu”, „Kultura”), czerpiąc bądź modyfikując ich doświadczenia.

Pisma o tym charakterze należały do grupy najpoczytniejszych i najpopularniejszych periodyków literackich w dwudziestoleciu międzywojennym. Obok nich w obiegu czytelnictwa znajdowały się również czasopisma związane z określoną grupą literacką, głównie propagujące jej program oraz twórczość jej członków, jak też kwartalniki i miesięczniki literacko-naukowe, poświęcające sporo miejsca sprawom szeroko rozumianej kultury. Do tych trzech różniących się między sobą znacznie grup zakwalifikować można, przy pewnych uproszczeniach występujących przy każdym podziale porządkującym, całą prasę literacką tych lat¹.

Przed czasopiśmiennictwem literackim po roku 1918, zarówno periodykami, które przetrwały wojnę, jak i tymi, które się dopiero rodziły, piętrzyć się zaczęły liczne, a zarazem różnorakie zadania. Na plan pierwszy wysunęła się m.in. konieczność współdziałania w tworzeniu kultury i literatury wolnego kraju — aktywnie uczestniczących w jego budowie — odrabianie ciągle jeszcze trwających (mimo znacznych w tej mierze zdobyczy młodopolskich) zaległości w dziedzinie kontaktów z kulturą zachodnioeuropejską, współuczestnictwo w rozwijającej się co-

¹ Por. na temat K. Sierocka, *Czasopisma literackie*, [w:] *Literatura polska 1918—1931*, t. I, Warszawa 1975, s. 81—135.

raz szerzej, i to w różnych planach, kulturalnej pedagogice społecznej, nawiązanie kontaktu z wkraczającą na czytelnicze forum całkowicie świeżą grupą odbiorców. Ważnym bowiem problemem, pogłębiającym się z latami, stało się pojawienie, rozrastanie oraz wewnętrzne dojrzewanie intelektualne nowej plejady czytelników: tzw. grupy masowych odbiorców kultury, czytelników często jeszcze niedostatecznie wyrobionych, o gustach różniących się od upodobań dotychczasowych konsumentów literatury. Problem ten był szczególnie istotny dla grupy pism nas interesujących, one bowiem przede wszystkim miały szanse, poprzez swój charakter, dotarcia, jako pierwsze periodyki literackie, do rąk nowego odbiorcy.

Ze sprawami tymi musiała się liczyć i liczyła prasa literacka; zagadnienia te należało brać pod uwagę i brano je, zakładając nowe i reformując stare pisma. Kwestie owe wpływały m.in. na zróżnicowanie poziomów powstających po 1918 r. czasopism literackich, a szczególnie magazynów kulturalno-społeczno-literackich, które w sferę swych oddziaływań chciały wciągnąć również i tę nową grupę czytelniczą.

Każdy z wówczas ukazujących się periodyków literackich był przeznaczony i trafiał w zasadzie do innego kręgu odbiorców. Poza profesjonalistami niewiele osób czytało, a tym bardziej prenumerowało kilka czasopism. Pismami ściśle określonych kręgów były periodyki grup literackich oraz kwartalniki i miesięczniki literacko-naukowe. Takie były ich założenia, cel i ambicje. Organom grup literackich chodziło o zdobycie popularności i uznania przede wszystkim w kręgu pisarzy i krytyków literackich, zaś miesięcznikom literacko-naukowym — intelektualistów oraz profesjonalnych wąskich grup inteligencji. Inaczej sprawa wyglądała z magazynami literackimi, które stawiały sobie za cel dotarcie do możliwie najszerszych kręgów odbiorców, przede wszystkim inteligencji. W sumie jednak czasopisma literackie docierały do nielicznych warstw społeczeństwa, w najbardziej optymistycznym wariacie do około 200—250 tys. osób, podczas gdy ludność Polski liczyła w latach trzydziestych 36 mln obywateli (22 mln rdzennej ludności polskiej), w tym kilkaset tysięcy inteligencji z wykształceniem wyższym i średnim. Należy się więc zgodzić ze stwierdzeniem jednego z historyków kultury, iż „pisma te odgrywały rolę w kształtowaniu naszej kultury literackiej lat dwudziestych tylko pośrednio, a to przez oddziaływanie na pisarzy i wyjątkowo czytanych, w przeciwieństwie do prasy wielonakładowej, a nawet prasy ideowej związków i organizacji, której przynajmniej globalne nakłady wielu tytułów docierały do szerszego kręgu czytelników.

Nawet w wysokoartystycznym obiegu społecznym literatury czasopisma literackie i niektóre satyryczne docierały do małej części publiczności objętej tym obiegiem”².

² S. Żółkiewski, *Kultura literacka (1918—1932)*, Wrocław 1973, s. 36.

O ile w latach dwudziestych i trzydziestych prasa codzienna i magazyny ilustrowane zaczęły coraz śmielej gospodarować materiałami literackimi, to z kolei prasa literacka, mając na uwadze gusty nowych czytelników i dostrzegając konieczność unowocześnienia swej dotychczasowej wydawniczej formuły, sięgała w dziedziny tradycyjnie omijane. Także przykład prasy zachodniej nie pozostał bez wpływu na te zmiany. Przestano się więc ograniczać do troski o wysoko wysmakowane walory artystyczne lub lansowanie określonego malarza, ale sięgano coraz częściej po nowe, często bulwersujące kręgi odbiorców pism literackich, techniki. Wprowadzono nowoczesną gospodarkę miejscem, krojem czcionki — eksponując w ten techniczny sposób cenionych współpracowników i określone teksty. W momencie gdy po roku 1918 funkcja pism literackich uległa częściowej zmianie, gdy stały się one również towarem sprzedawanym jak każdy inny, a od ich popytu zależał byt periodyku, gdy czytelnicy zaczęli rekrutować się nie tylko ze środowisk intelektualnych czy kół inteligentkich, lecz także z kręgów tzw. szarych ludzi, sprawą równie ważną, obok problemu zawartości, stał się sposób jej ekspozycji. Zaczęto zwracać coraz większą uwagę na stronę edytorską pisma, jego szatę graficzną, sposób łamania, format itp. Dążąc do uatrakcyjnienia, w celu pozyskania coraz liczniejszych odbiorców, zaczęto wprowadzać szeroko fotografię, fotomontaż, grafikę, reprodukcje, winiety tytułowe, ozdobne przerywniki, fantazyjne układy kolumn, niejednokrotnie szokujące liternictwo itd. Ważny stał się gatunek papieru, krój czcionki, kolor.

Formatem podobne do gazety, o zaskakującym — nietypowym dotychczas dla tego charakteru wydawnictw — sposobie łamania, przerywane reklamami, z tytułami wywołującymi niekiedy skojarzenia z prasą wieczorną i popołudniową, magazyny literackie stały się nie tylko najpoczytniejszymi, legitymującymi się najwyższymi nakładami periodykami literackimi okresu, lecz również najbardziej awangardowymi pod względem formy wydawniczej. Do spraw „opakowania”, formy zapisu przywiązywano dużą uwagę. Krótkość, błyskotliwość, lapidarność, umiejętność przekazania poważnych treści za pomocą pozornie lekkiej formy — oto niepisane normy opracowania tego typu materiałów. Zaciekawic, a następnie wciągnąć w krąg spraw, na które może przy sposobie innego podania potencjalny czytelnik danego pisma nie zwróciłby uwagi, oto jedno z zadań, jakie — jak się wydaje — stawiano. „Więcej, szybciej, ciekawiej”³ — tak brzmiało hasło ówczesnej prasy „czerwonej”, wszelkiego typu „Expressów Porannych”, „Kurierów Czerwonych”, „Expressów Ilustrowanych” i innych reprezentujących różne koncerny polskiej prasy sensacyjnej — nie znane przed I wojną światową w Polsce, a nierozdzielnie związane z kolorytem życia Polski mię-

³ S. M. Saliński, *Long-play warszawski*, Warszawa 1966, s. 153.

dzywojennej, spełniająca w niej ważką, acz specyficzną rolę kulturotwórczą⁴. Wydaje się, iż hasło to można zastosować i do magazynów literackich tych lat, w każdym razie do kilku z nich, w tym na pewno do „Wiadomości Literackich”. W tej sytuacji równie ważny stawał się serwis fotograficzny, sposób łamania, miejsce, w którym dany materiał umieszczano, stałość tego miejsca, jak też stałość i ciągłość pewnego typu felietonów, kronik, sprawozdań. Przy tym założeniu czytelnik bez omyłek miał trafić do tekstu ulubionego felietonisty, zagłębić się w lekturze interesującej go kroniki itp. Wraz z „ugazetowaniem” tego typu pism literackich zaczęły w nich w tym względzie obowiązywać prawa i zasady rządzące redagowaniem prasy codziennej. Siegano więc również po sposoby reklamy pisma do tej pory nie stosowane w historii periodyków tego typu, przyciągano czytelnika konkursami, plebiscytami, zaciekawiano go numerami specjalnymi, wprowadzano — wzorując się na reklamie kinowej — specyficzny kult gwiazdy literackiej, pozorowano — poprzez publikowanie przefiltrowanej korespondencji czytelniczej — współredaktorstwo, współudział odbiorców w wydawaniu magazynu. Zaskakiwano reklamami, które wtapiano w poważne teksty, itp. „W naszych tygodnikach — czytamy w „Pionie” — zdarza się, że tuż po wierszu, dajmy na to Puszkina, czernieje wielkim drukiem reklama: Mydło Jeleń. W środku artykułu, na samym szczycie kolumny, reklama: + staniałem — denaturat +”⁵. Złośliwcy twierdzili, że w niektórych pismach (chodziło w tym przypadku o „Wiadomości Literackie”) trzeba będzie stworzyć specjalny kącik poświęcony literaturze, ginącej w natłoku innego materiału, zalewanej powodzią numerów specjalnych itp.

Zmiany związane z nową formułą pisma literackiego nie ograniczały się jednak tylko do spraw zewnętrznych, dotyczyły one również zawartości merytorycznej periodyków. Przekształceniom ulegały bowiem zarówno prezentowane na ich łamach treści, jak i forma ich podania. Pisma te w swym klasycznym kształcie — a takim był np. w pierwszym okresie ukazywania się tygodnik Skamandrytów „Wiadomości Literackie” — były swoistego rodzaju encyklopedią życia kulturalnego, jego kroniką, w której literatura i teatr zajmowały pierwsze miejsce; plastyka, muzyka, kino plasowały się na dalszych. Dopuszczalne były także sprawy polityczne, w dziedzinie tej jednak panowała swobodna zasada selekcji, podporządkowana jedynie poglądom zespołu redakcyjnego. Typowym przykładem będzie tu sprawa zamachu majowego, o którym — mimo iż w owym okresie propiłsudczykowskie — „Wiadomości Literackie” nie wspomniały ani słowem, co nie znaczy, iż w innych przypadkach zgodnie z przemyśleniami i taktyką redakcji zachowywano się od-

⁴ Por. na ten temat W. Władyka, „Jesteśmy-głosem milionów...” *Dzienniki sensacyjne Drugiej Rzeczypospolitej*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej”, 1980, nr 2, s. 75—83.

⁵ W. Bąk, *Przegląd prasy*, „Pion”, 1936, nr 15, s. 12.

miennie, reagując natychmiast. Zależało to jednak od tzw. aktualnej „linii politycznej” pisma.

Niepisana zasada było również i to, że literatura w swym oryginalnym kształcie gościła niezbyt często na szpaltach magazynów literackich — biorąc naturalnie pod uwagę proporcje w stosunku do innych materiałów i miejsca, jakie one w pismach tego typu zajmowały. Przejrzenie pod tym kątem rocznych spisów rzeczy mogłoby zmylić, ujawniając całą plejadę nazwisk literatów, reprezentujących różne generacje pisarskie, kierunki artystyczne i orientacje ideowe, zależnie od charakteru pisma. Poruszały one sprawy ważne, ale i takie, które zainteresować mogły nie tylko wąskie grupy profesjonalistów czy elity kulturalnej. Stąd swoisty przeplataniec tematyczny, typowy dla magazynów literackich: współistnienie obok siebie materiałów dotyczących tematów błahych i zasadniczych.

Magazyny literackie we wszystkich swych odmianach (przeważnie tygodniki) tworzyły grupę pism redagowanych na różnym poziomie, z odmiennie rozłożonymi akcentami ważności prezentowanych spraw. Jedne zajmowały się głównie problemami szeroko rozumianej kultury, inne interesowała przede wszystkim literatura, były wreszcie i takie, które ponad wszystko preferowały problematykę społeczno-polityczną. Faktem bezspornym było jednak to, że pisma owe raz wkroczywszy na rynek czytelniczy opanowały go — i to w stosunkowo szybkim tempie — niepodzielnie, dominując nad innymi literackimi periodykami tych lat. Zjawisko to szybko dostrzeżone zostało przez współczesnych. Pisał o nim Ludwik Fryde w 1937 r. w swych *Przemianach w życiu literackim*, ogłoszonych na łamach „Pionu”; zainteresowało ono Kazimierza Wykę, który poświęcił tej sprawie uwagę w „Roczniku Literackim”.

Fryde problem wiązał z pewnymi przesunięciami o charakterze socjologicznym, dokonującymi się na mapie Europy tuż po I wojnie światowej, kiedy to na czoło poczęła wysuwać się burżuazja wielkomiejska, starająca się nadać ogólny ton kulturze. Ona to przede wszystkim, wedle niego, upodobała sobie ten typ prasy literackiej, zaspokajającej jej potrzeby intelektualne, trafiającej w gusty, stwarzającej złudzenie czynnego uczestniczenia w kulturze. „Specyficzna lekkość i felietonowość — pisał Fryde — figlarne, anegdociarskie gawędzenie o przeszłości, zręczna propaganda najświeższych mód zagranicznych (od psychoanalizy po nową rzeczowość) — wszystko to stanowi przez długi czas ulubioną pożywkę intelektualną ludzi powojennych. W nich też znalazł nowoczesny tygodnik literacki trwałe oparcie i ugruntowanie”⁶.

K. Wyka z kolei rozwój tego typu prasy na gruncie polskim łączył z ogólną sytuacją, jaka się wytworzyła w naszej literaturze po roku 1918,

⁶ L. Fryde, *Przemiany w życiu literackim*, „Pion”, 1937, nr 38. Toż w: L. Fryde, *Wybór pism krytycznych*, oprac. A. Biernacki, Warszawa 1966, s. 129.

oraz z jej powiązaniem polityczno-społecznymi. Trafnie również typował najważniejszych jej przedstawicieli. W omówieniu czasopism literackich za rok 1938 znajdujemy takie stwierdzenia: „Zainteresowania literackie czasopism ogólnych wybitnie spadły, bieżąca twórczość literacka nie dostarczała materiału naprawdę animującego, co gorzej, tygodniki literackie, muszące się liczyć z wymaganiami klienteli, coraz wyraźniej nabierały znamion magazynów społeczno-polityczno-kulturalnych, literaturze składając jedynie w ofierze stały ochłap recenzyjny. [...] Ten rodzaj pism jest najtrudniejszy do utrzymania, ponieważ wymaga zasobu ewentualnych czytelników, z których śmietanka czyta, śmietanka śmietanki prenumeruje. Ten zasób to zarazem określone stanowisko społeczno-polityczne, prąd współczesności polskiej. Z czterech głównych tygodników trzy ów rezerwuar posiadają: »Wiadomości Literackie« — liberalizm, »Prosto z mostu« — nacjonalizm, »Kultura« — katolicyzm, stąd są samowystarczalne finansowo, czwarty (»Pion«) jest jak drzewo, które pragnęłoby wyżyć na niesłychanie cienkiej warstwie obiektywizmu literackiego”⁷. Diagnozy te były słuszne, zwłaszcza w odniesieniu do lat trzydziestych. W okresie tym środowisko literackie uległo wyraźnemu zhierarchizowaniu. Nastąpiło wykrystalizowanie się głównych stanowisk poetyckich, jak również polaryzacja postaw ideowo-politycznych. Wszystkie te zjawiska, będące pochodną sytuacji społeczno-politycznej kraju, musiały wpływać i pośrednio wpływały na kształt i charakter ówczesnej prasy literackiej.

Cztery wymienione powyżej magazyny literackie należały faktycznie do najpopularniejszych w okresie międzywojennym. Były to, przypomnijmy: „Wiadomości Literackie”, „Pion”, „Prosto z mostu” i „Kultura”. Reprezentowały one różne stanowiska polityczne, różne problemy i kierunki preferowały w literaturze, wspólna im była jedynie, najogólniej mówiąc, forma prasowa, w jakiej sprawy te przekazywały czytelnikowi. Niektóre dane dotyczące tych periodyków prezentuje załączona tabela.

Jak wynika z zestawienia, trzy czasopisma ukazywały się w Warszawie, a tylko jedno poza jej granicami — w Poznaniu. Także tylko jedno założono w latach dwudziestych, następne narodziły się dopiero w drugim dziesięcioleciu, wszystkie jednak ukazywały się do wybuchu wojny. Mimo iż w różnych konfiguracjach, w podtytułach tych pism pojawiały się przymiotniki: literacki, artystyczny i społeczny — wszystkie one, łącznie z „Wiadomościami Literackimi”, których podtytuł brzmiał najbardziej lakonicznie, w rozmaitych proporcjach i przy stosowaniu określonych hierarchii ważności tymi sprawami się zajmowały.

⁷ K. Wyka, *Czasopisma literackie*, „Rocznik Literacki”, t. VII: 1938, s. 262—263.

Nazwa czasopisma	Miejsce ukazywania się	Lata wychodzenia	Przeciętna ilość stron	Cena
„Kultura. Tygodnik literacki, artystyczny i społeczny”	Poznań	1936—1939	8	50 gr.
„Pion. Tygodnik literacko-społeczny”	Warszawa	1933—1939	początkowo 12, następnie 8	50 gr
„Prosto z mostu. Tygodnik literacko-artystyczny”	Warszawa	1935—1939	10	50 gr
„Wiadomości Literackie. Tygodnik”	Warszawa	1924—1939	4—8	Zmieniająca się ciągle cena ustaliła się ostatecznie na 80 gr w 1925 r.

Z latami coraz trudniejsze staje się rozgraniczenie między periodykami kulturalno-społecznymi a kulturalno-literackimi. Przymiotniki: kulturalny, społeczny, literacki, polityczny w różnych zestawieniach pojawiają się w podtytułach. Nie chodzi jednak o formalne określenia tytułowe czy równie formalne redakcyjne klasyfikacje gatunkowe. Rzecz zasadza się na treściowej zawartości interesujących nas pism. Rytm życia politycznego, społecznego, w równej mierze jak literackiego, zaczął w miarę upływu lat określać ich profil. To odejście w polityce redakcyjnej od koncentrowania się wyłącznie na szeroko rozumianych sprawach literackich lub przede wszystkim literackich stanowiło również cechą wyróżniającą ten zespół od periodyków grup literackich. Podobnie cechą wyróżniającą było to, o czym już wspomniano, iż literatura *sensu stricto* stanowiła tu zaledwie pewną część prezentowanego materiału.

Najbardziej znaczące na rynku prasowym magazyny literackie kierowane były przez prężne grupy redakcyjne, które potrafiły skupić wokół siebie zwarte kręgi stałych współpracowników, prezentujących różne generacje pisarskie.

Dwa z wymienionych magazynów poszczycić się mogły wybitnie utalentowanymi redaktorami naczelnymi, jakimi byli bez wątpienia Mieczysław Grydzewski w „Wiadomościach Literackich” i Stanisław Piasecki w „Prosto z mostu”; osobowość ich zaważyła w dużej mierze na kształcie i charakterze obu periodyków.

Sytuacja ta nie była przypadkowa. W latach trzydziestych zaczęła wzrastać rola wyraźnie pisarskich powiązań (o charakterze mniej lub bardziej luźnym) z określonymi grupami polityczno-ideowymi, które po-

za poczuciem wspólnoty światopoglądowej zapewniały poparcie, w tym również i finansowe, ułatwiały debiut młodym, dawały możliwość częstszej prezentacji utworów w prasie, a zatem przyczyniały się do wzrostu popularności, wyrobienia nazwiska. Grupa literacka w swej dawnej strukturze „programowej” czy „sytuacyjnej”⁸, jednocząca twórców w imię wspólnie propagowanych założeń poetyckich, stawiała się powoli zjawiskiem przemijającym, prawie anachronicznym. Znaczenie istniejących grup bądź słabło, bądź też zmieniał się wyraźnie ich charakter. Również i one angażowały się coraz silniej w sprawy i spory dotyczące ówczesnej rzeczywistości społecznej. Na placu boju pozostały w zasadzie jedynie grupy funkcjonalne (termin S. Żółkiewskiego), cementowane wewnętrzną postawą światopoglądową, oraz zespoły pisarzy współpracujących z redakcjami określonych czasopism — magazynów literackich. Ta przede wszystkim forma związków staje się bowiem w latach trzydziestych najbardziej istotna.

Magazyny literackie, w znakomitej większości tygodniki, propagowały nie tyle określony program artystyczny, jak pisma grup literackich, co konkretny model kultury, wzorzec życiowy o ambicjach wychowawczych, poszerzający wiedzę odbiorców o literaturze i sztuce rodzimej oraz innych krajów, jak również o nowościach w zakresie różnorodnych dyscyplin humanistycznych. Periodykom tym, nie związanym z konkretnymi grupami literackimi, chodziło głównie o przekazanie szerokiej publiczności w formie maksymalnie dostępnej i atrakcyjnej wybranych treści z zakresu literatury, sztuki, teatru (a nie o pozyskanie wyznawców i zwolenników określonego kierunku literackiego), o wyrobienie pewnych postaw estetycznych, nawyków, kulturowych upodobań. Zajmowały się one również problematyką społeczną, popularyzacją nauk humanistycznych, a także — w różnym stopniu i formach — polityką. Były też swoistą trybuną wszelkich odcieni i poziomów krytyki literackiej, która w latach dwudziestych przeżywała u nas ciekawe i zawile przemiany, wkraczając zaborczo na łamy nie tylko tygodników literackich, ale i dzienników. O ile w czasopismach grup pełniła ona przede wszystkim funkcje instrumentu uzasadniającego ich idee, to w magazynach literackich obok krytyki „felietonowej” czy też „informująco-wzmiankującej”, a więc rejestrująco-sprawozdawczej, pojawiają się wypowiedzi, które nowatorstwo sądów estetycznych chciały oprzeć „na rozpoznaniu kierunkowych tendencji rynku czytelniczego, na wycuciu wielkich koniunktur wrażliwości masowej. Rolą owej krytyki, łączącej kryteria socjologiczne z estetycznymi, było wprowadzenie w obręb tradycyjnych

⁸ Por. na ten temat M. Głowiński, *Grupa literacka a model poezji*, [w:] *Z problemów literatury polskiej XX wieku*, t. 2: *Literatura międzywojenna*, Warszawa 1965, s. 55.

zainteresowań estetycznych zagadnienia społecznej percepcji sztuki — zagadnienia nowego czytelnika, jako współtwórcy przedmiotu estetycznego”⁹.

Jedną z cech charakterystycznych międzywojennej prasy literackiej — głównie zaś magazynów literackich — była szybkość reakcji na prawie każde wydarzenie zachodzące w dziedzinie kulturalno-literackiej, tak w makro-, jak mikroskali. Zarówno sprawy ogólne, jak i wewnętrznośrodowiskowe stawały się przedmiotem redakcyjnej uwagi, a następnie — poprzez ich upowszechnianie na łamach pisma — uwagi ogółu. Periodyki te jak czuły i swoisty sejsmograf odnotowywały wypadki związane z okresem zamkniętym latami 1918—1939, w całym wymiarze małości i wielkości tych lat.

Recenzja, reportaż, zjadliwa nota polemiczna, poważny artykuł uznanego pióra, a obok tego obszerne sprawozdanie z procesu sądowego, i to dotyczącego nie tylko spraw literackich, fragment debiutanckiej prozy czy wiersz poczytnego poety, wreszcie artykuł lub komentarz traktujący o sprawach politycznych bądź społecznych — składały się na zawartość treściową tych pism. Dodajmy do tego jeszcze protesty i listy otwarte, sprawozdania z wystaw, koncertów, teatrów, wywiady ze znakomitościami świata politycznego, naukowego, literackiego (krajowymi i zagranicznymi), przeplećmy to wszystko serwisem zdjęciowym, reprodukcjami, rysunkami, karykaturami, co jakiś czas umieścimy reklamę pudru, różu, filmu, taniego wycieczki i drogich futer, zaaranżujmy to wszystko w sposób interesujący — a w dalekim przybliżeniu będziemy mieli pojęcie o zewnętrznym obrazie tej prasy. Mamy tu więc do czynienia z jakimś zamierzonym „wszystkoizmem” w sprawach związanych z szeroko rozumianą problematyką literacką i kulturalną. Nie znaczy to jednak, iż redakcje działały żywiołowo. Odwrotnie, ich postępowaniem rządziły żelazne prawa i podaży rynku czytelniczego, wewnętrzna logika założonego programu.

W latach trzydziestych magazyny literackie będą dominować, określając ówczesny profil literackiej prasy, wpływając na życie kulturalne kraju, stanowiąc centrum literackich i artystycznych dyskusji, arenę kolejnych debiutów itp. Ten model pisma zwyciężył i opanował rynek czytelniczy. Czasopisma owe — dające się ze względu na swą specyficzną, „chwytną” formułę wydawniczą łatwo i efektywnie wykorzystywać we wszelkiej pracy propagandowo-politycznej — anektowane były, mniej lub bardziej skutecznie, przez różne kręgi polityczne. Formy tych zróżnicowanych i formalnych związków przejawiały się, od strony mecenasów politycznych, w sposób różnorodny: od subsydiowania wprost, poprzez rozwiniętą politykę płatnych ogłoszeń, do jednorazo-

⁹ T. Burek, *Krytyka literacka*, [w:] *Literatura polska 1918—1932*, t. I, Warszawa 1975, s. 140.

wych dotacji. Wszystkie ówczesne najbardziej znaczące siły polityczne miały w zasięgu swych oddziaływań czasopisma o charakterze magazynów literacko-kulturalno-społecznych: sanacja — „Pion”, faszyzująca prawica — „Prosto z mostu”, liberalna inteligencja — „Wiadomości Literackie”, lewica (na skutek represji politycznych nie mogąca wydawać ciągle jednego periodyku) — całą plejadę pism, odradzających się szybko po kolejnych cenzorskich ingerencjach. Również koła katolickie posiadały takie periodyki, m.in. poznańską „Kulturę”.

Pisma te usiłowały związać z redakcją zarówno twórców o uznanej powszechnie renomie pisarskiej, jak też przyciągnąć do swych zespołów „młodych”. W pierwszym przypadku niejednokrotnie z nazwisk popularnych pisarzy starano się uczynić szyld reklamowy, obliczony na pozyskanie czytelników, w drugim kierowano się możliwościami większych wpływów ideowych.

Niektóre z tych magazynów były „programowo” i demonstracyjnie apolityczne. Przy bliższym jednak zbadaniu stanowisko to wyglądało nieco inaczej. Przeważnie nie miały one — nie licząc wyjątków — bezpośrednich powiązań organizacyjnych z partiami politycznymi. Rzecz polegała na uleganiu wpływowi, na szerzeniu i propagowaniu określonych haseł i założeń w myśli jawnych lub zakamuflowanych sympatii politycznych.

Podporządkowanie danego pisma wpływowi partii czy grup politycznych nie było sprawą prostą. Jak słusznie stwierdza jeden z historyków prasy, „różnorakie czynniki — jak stan opinii publicznej, względy taktyczne, osobiste cechy i walory zespołu dziennikarskiego, zwłaszcza osób nim kierujących, wpływy zewnętrzne itp., a nie tylko program dysponentów — składają się na ostateczną treść i kierunek pisma, a w każdym razie na jego stanowisko w konkretnych sytuacjach”¹⁰. Charakterystyczna jest tu sprawa „Wiadomości Literackich”, pisma o liberalnej marce, nękanego niejednokrotnie przez cenzurę, a jednocześnie wyraźnie urzeczonoego osobowością Piłsudskiego, w sposób oczywisty sprzyjającego mu przez cały okres ukazywania się, co sprawiało, iż w pewnych okresach periodyk ten sytuował się w opozycji do oficjalnych władz rządzących, zaś z kolei w innych znajdował się na pozycjach uprzywilejowanych.

Wobec zwycięstwa na rynku literackim nowej formuły wydawniczej czasopism — magazynów literackich pisma grup literackich przeżywały wyraźny upadek. Kwartalniki i miesięczniki ograniczały zasięg swych wpływów do określonych kręgów stałych czytelników, co wiązało się ze zjawiskami zachodzącymi w kilku różnych planach: politycznym, socjologicznym, kulturowym. Na ukształtowanie się nowej sytuacji

¹⁰ T. Budkiewicz, *Z problemów badań historycznoprasowych*, „Kwartalnik Prasoznawczy”, 1957, nr 3.

w literaturze tego okresu, a co za tym idzie — i w literackim czasopiśmiennictwie Polski nie bez wpływu pozostawało również zjawisko przekroczenia przez nas pierwszego progu umasowienia kultury¹¹ i związane z tym pojawienie się — o czym wspominałam — „nowej publiczności literackiej”, z odmiennymi gustami i upodobaniami czytelniczymi. Te zaś z kolei rodziły nowe wymagania stawiane literaturze i pismom literackim. Nowi odbiorcy zaczęli rekrutować się ze środowisk pozostających dotychczas poza sferą ich oddziaływania. Szeregi czytelnicze zasiliło również nowe pokolenie, z odmiennym bagażem doświadczeń, inną sferą zainteresowań i repertuarem pytań. Wywoływało to konieczność liczenia się z jego gustami i upodobaniami, wymagało znalezienia najbardziej odpowiednich, najlepiej oddziałujących form przekazu. Z zagadnieniami tymi łączyło się wiele problemów związanych ze sprawą tzw. ukierunkowanego wychowania społecznego. Wszystko to znalazło odzwierciedlenie w ówczesnej prasie literackiej, a szczególnie w magazynach literackich, które odnotowały wszelkie zmiany wywołane zarówno wydarzeniami *sensu stricto* literackimi, jak i polityczno-społecznymi. Nastąpiły dalsze przeobrażenia formalno-techniczne prasy literackiej, jej „ugazetowanie”, sięgnięcie po techniki sprzyjające popularyzacji i zwiększeniu popytu, jak również zmiany w jej treści, poszerzenie obszarów krytycznoliterackich penetracji, wyraźne zaangażowanie się w sferę spraw społeczno-politycznych, analizowanych z różnych pozycji i stanowisk, zależnie od orientacji danego periodyku. W tej sytuacji sprawy polityki musiały, z różnym nasileniem i w różnej formie, wkraść na karty magazynów literackich. Demaskujące lub apoteozujące — zależnie od orientacji politycznej zespołu redakcyjnego — reportaże i artykuły, opowiadania z politycznym kluczem, wiersze-agitki, protesty i listy otwarte podpisywane dziesiątkami nazwisk znaczących w literaturze, utwory nasiąknięte do końca jeszcze nie sprecyzowanymi przeczuciami zbliżającej się zagłady, pełne pesymizmu i obaw o los świata i jego kultury, zaczęły gościć w prasie literackiej, oddziałując na opinię społeczną, wpływając na poglądy odbiorców. Odpowiadało to zapotrzebowaniu społecznemu; ówczesny potencjalny czytelnik prasy literackiej szukał w niej tego typu materiałów. Wszystko to w sumie sprawiało, iż nakłady tak uprofilowanych czasopism nieznacznie się powiększały. Dwa z nich: „Wiadomości Literackie” i „Prosto z mostu” osiągnęły 15 tys. egzemplarzy.

Magazynom literackim nie groziło zamknięcie z powodu spadku poczytności, niektóre z nich mogły sobie pozwolić nawet na podniesienie ceny (np. „Prosto z mostu”) bez obawy o utratę popularności. Zostały one jednak tak jak i inne pisma zamknięte, i to już wkrótce, z przyczyn

¹¹ A. Kłoskowska: 1) *Kultura masowa. Krytyka i obrona*, Warszawa 1964, s. 416; 2) *Z historii socjologii kultury*, Warszawa 1969.

całkowicie od redakcji niezależnych. Nadszedł rok 1939 z tragicznym wrześniem.

Faktyczne rozpowszechnienie czasopiśmiennictwa literackiego, pełne i szerokie jego osadzenie na ogólnonarodowym rynku czytelnictwem nastąpiło jednak dopiero w latach następnych, po II wojnie światowej, w całkowicie odmiennych warunkach, w czasie kolejnego etapu historii polskiej prasy literackiej. Niezaprzeczalna jednak rola pism literackich w dwudziestoleciu polegała m.in. na tym, że były one nosicielami i propagatorami wielkiego „nowego” w dziedzinie literatury i kultury, że w starciach, sporach i polemikach toczonych na ich szpaltach wyrastał nowy *constans* literatury, że stanowiły w ówczesnych czasach swoisty wizerunek na świat dokonań kulturalnych i literackich.